

Anna Nadolska-Styczyńska

Zabawa w wojnę : muzea a rekonstrukcje historyczne : głos w dyskusji

Rocznik Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu 5, 113-125

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zabawa w wojnę. Muzea a rekonstrukcje historyczne (Głos w dyskusji)

Pod koniec roku 2012 miałam okazję uczestniczyć w spotkaniu muzeów województwa łódzkiego. Poproszono mnie wówczas o wygłoszenie referatu dotyczącego działań podejmowanych przez muzea regionalne na rzecz popularyzacji idei dialogu międzykulturowego¹. Na potrzeby wystąpienia zapoznałam się z materiałami internetowymi dotyczącymi działalności poszczególnych placówek regionalnych tego województwa². Skupiłam się wówczas na współpracy międzynarodowej i ponadetnicznej. Już wtedy moją uwagę zwróciły liczne działania związane z rekonstrukcją pewnych zdarzeń historycznych: podróży Benedykta Polaka na wschód, turniejów rycerskich, bitew historycznych z epoki średniowiecza, okresu powstań, itd.³.

W trakcie wspomnianego spotkania poszczególne muzea prezentowały swoje dokonania, zwracając oczywiście uwagę na te najbardziej aprobowane, oczekiwane i tłumnie odwiedzane przez widzów. Nie byłam specjalnie zaskoczona licznymi ofertami i zainteresowaniem publiczności imprezami dotyczącymi II wojny światowej. Były to wystawy, prelekcje, konkursy, gry miejskie. Jednak w zdumienie wprawiała mnie ilość i rozmach organizowanych rekonstrukcji historycznych dotyczących bitew 1939 roku i II wojny światowej⁴. Zwróciłam wówczas uwagę na tę prawidłowość, prowokując do pewnego stopnia dyskusję nad zasadnością realizacji przez muzea rekonstrukcji wydarzeń historii najnowszej. Jednak argumenty moich adwersarzy nie trafiły mi (i nie tylko do mnie) w pełni do przekonania. Tak się złożyło, i nie ma w tym stwierdzeniu chyba nic niespodziewanego, że byli to w większości mężczyźni, historycy albo archeolodzy⁵. Wśród ar-

1 Spotkanie to zaowocowało publikacją: *Konferencja dyrektorów i kustoszy muzeów regionalnych z województwa łódzkiego*, (red.) A. Białkowski, I. Majchrowska, Łódź 2013, http://regionkultury.pl/Data/Sites/1/konferencja-muzea-regionalne_publicacja.pdf

2 Na temat sposobów, zakresów i etycznej strony korzystania z materiałów zamieszczanych w sieci powstało już wiele opracowań. Jedną z pierwszych publikacji było: *Homo-Intereticus? Etnograficzne wędrówki w głąb Sieci*, które ukazało się w roku pod redakcją Ewy Jagiełło i Pawła Schmidta w roku 2010. Publikacja jest dostępna on line: www.wiedzaiedukacja.eu.

3 Badania nad działalnością i charakterem grup rekonstrukcyjnych podjęło w roku 2011 Narodowe Centrum Kultury. Pod kierownictwem prof. Tomasza Szlendaka powstał raport „Obserwatorium kultury”, a następnie publikacja zbiorowa *Dziedzictwo w akcji. Rekonstrukcja historyczna jako sposób uczestnictwa w kulturze*, Warszawa 2012.

4 W samym tylko roku 2012 muzea województwa łódzkiego zorganizowały albo uczestniczyły w co najmniej ośmiu rekonstrukcyjnych imprezach.

5 Jak wynika z przeprowadzonych przez NCK badań, jedną z najliczniejszych grup, spośród których rekrutują się członkowie zespołów rekonstrukcyjnych, są studenci i doktoranci kierunków historia i archeologia. Porównaj: T. Szlendak, *Wermacht nie macha. Rekonstrukcyjna codzienność jako sposób na zanurzenie w kulturze*, [w:] *Dziedzictwo w akcji...*, op. cit., s. 11-13.

gumentów padały twierdzenia o konieczności dostosowania oferty edukacyjnej do wymogów XXI wieku, czyli zwiększenia ilości imprez o charakterze interaktywnym. Zwracano uwagę na bardzo liczną frekwencję w trakcie tych spotkań, świadcząca o ich znacznej popularności oraz na ich ponadpokoleniowy charakter. Stwierdzono między innymi, że jest to impreza łącząca ojców z synami i dziadków z wnukami. Uznawano cel edukacyjny za najważniejszy walor tego rodzaju imprez. Mowa była o możliwości najlepszego, gdyż połączonego z bezpośrednim kontaktem z obiektem, przekazania historii własnego regionu⁶. Wskazywano możliwości wychowania patriotycznego polegającego na przybliżaniu także tej okrutnej i tragicznej twarzy historii (ukazanie na przykład pacyfikacji wsi, uciekinierów wrześniowych itd.). Zdaniem rozmówców, ukazanie okrucieństwa wojny może działać na rzecz edukacji dla pokoju. Zapewniano o wykorzystywaniu sprawdzonych grup rekonstrukcyjnych i o dobrym poziomie wiedzy historycznej organizatorów⁷. Zaznaczano także, że scenariusze imprez są zawsze konsultowane i opracowywane przez specjalistów i dostosowane do okoliczności, warunków bezpieczeństwa i wieku uczestników. Ponadto spotkania są poprzedzane działaniami edukacyjnymi w szkołach, wykładami, pokazami multimedialnymi itd. W efekcie rekonstrukcyjne imprezy o wymiarze poznawczym mają – ich zdaniem – dobry wpływ na poziom wiedzy historycznej dotyczącej II wojny światowej. Wspominano też o bardzo wysokich kosztach takiego przedsięwzięcia, które jednak w ostatecznym rozrachunku zwracają się, ponieważ (pomijając wpływy z biletów) zwiększają frekwencję i promują działania muzeum⁸.

Mimo wszystko moim rozmówcom nie udało się mnie całkowicie przekonać. Nie znaczy to, że nie przyjmuję do wiadomości żadnych argumentów popierających ten typ aktywności kulturalnej. Rozumiem rolę integracyjną grup rekonstrukcyjnych, doceniam pasję i wiedzę ich przywódców oraz szeregowych uczestników, rozumiem ich motywacje: od tych hobbistycznych, ludycznych i sentymentalnych poczynając, a na zarobkowych kończąc. Jednak po zakończeniu spotkania nadal miałam wiele zastrzeżeń tak do samych działań rekonstrukcyjnych, jak (a może przede wszystkim) do udziału muzeów w tych imprezach⁹. Uważam bowiem nadal, że niosą one spore niebezpieczeństwo promowania przemocy, wyrabiania niewłaściwych skojarzeń związanych z ludzką tragedią i stępienia wrażliwości na śmierć oraz cierpienie innych. Wróciłam zatem do informacji internetowych i dla uzasadnienia swojego stanowiska przytoczę kilka opisów i relacji z organizowanych bądź współorganizowanych przez muzea imprez.

Zacznijmy może od prezentacji grupy działającej przy Muzeum Regionalnym w Opocznie. Grupa Rekonstrukcji Historycznych „Henryk” im. partyzanckiego Oddziału Lotniczego AK „Henryk”, powstała w wyniku inicjatywy dyrektora Muzeum. Pierwsza inscenizacja odbyła się w styczniu 2009 roku, w Opocznie, z okazji 65. rocznicy boju

6 Bardzo podobne argumenty przytaczali rozmówcy wspomnianych badań NCK. Arkadiusz Karwacki w opracowaniu *Rycerstwo między komercją a reintegracją. Analiza wielowymiarowych efektów funkcjonowania grup odtworzeniowych*: op. cit., s. 111-139, wymienia wśród efektów działań grup odtworzeniowych aspekt edukacyjny, wychowawczy, promocyjny, komercyjny, partycypacyjny, sieciujący, reintegracyjny. Porównaj też T. Szlendak, op. cit., s. 44.

7 Ten aspekt także potwierdzają przeprowadzone przez NCK badania. Porównaj: T. Szlendak, op. cit., s. 36-50 oraz Jacek Nowiński, *Instytucjonalizacja zabawy. O kulturotwórczym i kooperacyjnym potencjale ruchu rekonstrukcyjnego*, [w:] *Dziedzictwo w akcji...*, op. cit., s. 103-105.

8 W dostępnych opracowaniach także mowa jest o wysokich kosztach ponoszonych tak przez osoby biorące udział w imprezach, jak i przez organizatorów. T. Szlendak, op. cit., s. 26-27 oraz 55-56.

9 Muzea są wymieniane jako instytucje, z którymi najchętniej współpracują grupy rekonstrukcyjne. Porównaj: J. Nowiński, *Instytucjonalizacja zabawy. O kulturotwórczym i kooperacyjnym potencjale ruchu rekonstrukcyjnego*, [w:] *Dziedzictwo w akcji...*, op. cit., s. 97-98.

ugrupowania z wycofującymi się oddziałami niemieckimi. W spotkaniu wzięli wówczas udział dwaj żołnierze tej formacji¹⁰. Muzeum już od dwóch lat organizuje inscenizacje historyczne także w innych miejscach i placówkach regionu.

Jednym z działań zrealizowanych przez wspomniane stowarzyszenie była „Żywa lekcja historii”, zorganizowana w Szkole Podstawowej w Brzustowcu w gminie Drzewica. Obejmowała prelekcję, prezentację multimedialną, zwiedzanie przygotowanej przez uczniów wystawy oraz inscenizację historyczną „z okresu okupacji 1939-1945, przed budynkiem szkoły”¹¹.

Dyrektor Muzeum Tomasz Łuczkowski tak mówi o działającej w muzeum grupie:

Zorganizowane wspólnie ze stowarzyszeniem Batalion Tomaszów „Pierwsze dni września 1939 r. w Nowym Mieście nad Pilicą” oglądało ponad 4 tysiące osób (...) Przygotowaliśmy widowiska na zamówienie wielu innych samorządów lokalnych – między innymi „Wyzwolenie Opoczna spod okupacji hitlerowskiej – 1945”, „Atak na pociąg na stacji Białaczów”, „Pierwsze dni września 1939 w Odrzywole”. Nasi rekonstruktorzy uczestniczą w innych inscenizacjach i wydarzeniach historycznych w całej Polsce, między innymi w „Marszu katyńskim” w Warszawie¹².

Kolejnym muzeum, przy którym działa grupa rekonstrukcyjna, jest Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Bitwy nad Bzurą. Jeden z portali zajmujących się działaniem grup rekonstrukcyjnych informuje:

Członkowie MGRH¹³ II/ 18 pp stali się swego rodzaju wizytówką w skutecznej promocji Sochaczewa. Organizują ogólnopolskie wystawy i widowiska, pracują i grają w filmach historycznych, fabularnych, statystują w produkcjach dokumentalnych i reklamach. Przedstawiają też ciekawą ofertę kulturalną dla mieszkańców miasta. Od 3 lat organizują imprezy o wymiarze historyczno-patriotycznym w Sochaczewie – są m.in. twórcami widowiska historycznego „Obronić miasto – Sochaczew we wrześniu 1939 r.”, prezentacji dioram – ożywionych, wystaw z okazji kolejnych Dni Sochaczewa, rajdu pieszego – „Marsz Szlakiem Odrotu znad Bzury 1939 r.”, czy ostatniej defilady z okazji Narodowego Święta Niepodległości¹⁴.

Ponadto stowarzyszenie współpracuje z wieloma instytucjami, współorganizując inscenizacje lub w nich uczestnicząc. Grupa ta brała między innymi udział w corocznych rekonstrukcjach wydarzeń, jakie rozegrały się we wrześniu 1939 roku w Łowiczu. Spotkania doczekały się internetowych opisów. Moją uwagę przykuła zwłaszcza relacja dotycząca imprezy z roku 2008:

Pierwszego dnia, w sobotę, wszyscy, którzy zdecydowali się obejrzeć inscenizację, byli świadkami wybuchu wojny. Przeraził ryk nadlatujących samolotów, sygnał alarmu, efektowne wybuchy, płonący kiosk i wieża miejskiego ratusza, wkraczające wojsko niemieckie, krzyki ludności cywilnej i harcerzy nawołujących do ewakuacji oraz bohaterska obrona Wojska Polskiego, to główne elementy nocnej inscenizacji. Wszystko wyglądało naprawdę imponująco i bardzo realnie. Warto tutaj zaznaczyć, że nocna inscenizacja ukazująca ten okres wojny,

10 www.muzeumopoczno.pl/grou.php (data dostępu: 27 08 2013).

11 www.muzeumopoczno.pl/grou.php (data dostępu: 27 08 2013).

12 B. Sobieszek, *Historia na żywo, „kalejdoskop”*, www.opoczno.pl/aktualnosc-2-2604-Muzeum_w_Kalejdoskop (data dostępu: 27 08 2013).

13 Muzealna Grupa Rekonstrukcji Historycznych.

14 <http://www.dobroni.pl/rekonstrukcje,muzealna-grupa-rekonstrukcji-historycznej-im-ii18-pp-aktywny-rok-2010,5990> (data dostępu: 27.08. 2013).

odbywa się jak na razie tylko w Łowiczu¹⁵.

Kolejny dzień pokazywał epizod z bitwy nad Bzurą. Okrążenia wojsk polskich przez Niemców, kapitulacja, ucieczka cywilów i podejmowane przez nich próby obrony. Na koniec relacji czytamy natomiast:

Wszyscy zainteresowani historią II wojny światowej i militariami, mieli okazję nabyć pamiątki z tego okresu na licznych stoiskach wystawionych wzdłuż wału, gdzie rozgrywały się walki¹⁶.

Z kolei dwudniową imprezę, jaka odbyła się rok wcześniej, dokładnie opisano na portalu sochaczewskim. Była ona oczywiście bardzo podobna i uznana za udaną. W podsumowaniu jednego z artykułów¹⁷ można przeczytać między innymi:

Była to na pewno jedna z najlepszych tegorocznych imprez rekonstrukcyjnych wiążących się z tematyką września 1939 r. Udział w niej wzięło 120 rekonstruktorów w tym 14 członków Muzealnej Grupy Rekonstrukcji Historycznej II batalionu 18 pp z Sochaczewa.

Jeden z linków doprowadził mnie jednak do relacji autorstwa uczestników tej imprezy. Zawiera je fotoreportaż „Dotknęliśmy historii”¹⁸, zamieszczony na portalu miasta Łowicza. Jedna z uczennic liceum stwierdziła:

W dniach 13-14 października 2007 roku odbyła się rekonstrukcja walk o Łowicz z 1939 roku. Każdy mieszkaniec Łowicza i okolic miał możliwość zapoznać się [dopisek A.N.S.] z programem widowiska oraz dziejami Łowicza w czasie Kampanii Wrześniowej 1939 r. dzięki ogólnodostępnej ulotce informacyjnej”. „Czynników zachęcających nas do udziału w tym wydarzeniu było wiele. Świadomość, że będziemy mogli być w samym sercu akcji napawała nas energią i chęcią do działania. Możliwość czynnego udziału w żywej lekcji historii, którą jako humaniści wprost uwielbiamy wywarła na nas ogromne wrażenie¹⁹.

Odbyły się próby:

Wyznaczaliśmy również osoby, które miały odegrać rolę rannych lub zabitych. Zostaliśmy podzieleni na trzy grupy, każda otrzymała przywódcę z profesjonalnej grupy rekonstrukcyjnej z Sochaczewa. Wieczorem zaś zobaczyliśmy, gdzie na Starym Rynku, czyli miejscu rekonstrukcji pirotechnicy umieścili ładunki wybuchowe.(...) Ok. godz. 20:15 nastąpił pierwszy wybuch. Po jego usłyszeniu uciekliśmy do bramy ratusza. Osoby wyznaczone do odegrania roli rannych upadły i zostały zniesione z placu. W drastyczny sposób, przy użyciu siły armia niemiecka zaciągnęła nas w ciemne podwórze pobliskiej kamienicy, gdzie pozornie zostaliśmy rozstrzelani. Na tym zakończyła się nasza rola sobotniej inscenizacji. Ostatnim punktem wieczoru był przemarsz wszystkich grup rekonstrukcyjnych przez Stary Rynek.

Kolejnego dnia zadaniem opisywanej grupy było: odegranie „żywej tarczy”, którą posłużyli się Niemcy. Poległy także dwie osoby.

15 Oficjalny portal miejski w Łowiczu, www.lowicz.eu/serwis/index.php?id=1299 (data dostępu: 27.08.2013).

16 *Ibidem*.

17 J. Wojewoda, *Rekonstrukcja*, www.e-sochaczew.pl/sochaczew/rekonstrukcja,10152.htm (data dostępu: 27.08.2013).

18 <http://www.lowicz.eu/serwis/index.php?id=1301> (data dostępu: 27.08.2013). <http://www.lowiczturystyczny.eu/Lowicz-1939-rekonstrukcja-2007,184> (data dostępu: 23.01.2014).

19 *Ibidem*.

Najbardziej niepokojący, w kontekście powyższych drastycznych scen, był chyba kolejny akapit relacji, mówiący o korzyściach płynących z udziału w inscenizacji:

Nasza obecność na tej imprezie miała charakter edukacyjny. Mogliśmy lepiej zapoznać się z realiami II wojny światowej. Widowisko spotkało się z wielkim uznaniem wśród publiczności. Miało wielkie znaczenie nie tylko dla mieszkańców Łowicza, ale również dla nas - młodzieży pragnącej być bliżej historii Polski oraz naszego miasta. Nie możemy również zapomnieć, że była to dla nas **świetna zabawa oraz niezapomniana przygoda** [pogrubienie A.N-S.].

W Internecie pojawiają się też teksty omawiające zjawisko istnienia i działania grup rekonstrukcyjnych. Na jednym z portali zamieszczono tekst „Więcej niż zabawa w wojnę”, autorstwa Joanny Dolnej, oparty na rozmowach z członkami takiego stowarzyszenia²⁰.

Jeden z uczestników działań rekonstrukcyjnych wyjaśnia w nim:

Jesteśmy przede wszystkim miłośnikami historii. Wielu z nas zaczęło przygodę z rekonstrukcjami od zbierania pamiątek po minionych czasach. Niejeden ma kolekcję, której nie powstydziliby się muzeum. Często nawet wypożyczamy eksponaty na potrzeby rozmaitych wystaw²¹.

Dolna granica wieku uczestników to zazwyczaj lat osiemnaście. Nie wszyscy mają wykształcenie historyczne. Wręcz przeciwnie. Wielu wykonuje całkiem pozahumanistyczne zawody. W sprzęt zaopatrują się na rozmaitych targach staroci oraz w firmach wykonujących dobre, coraz lepsze repliki uzbrojenia i wyposażenia. Niektóre z nich wykonują sami. Jest to niewątpliwie hobby ekskluzywne. Z tekstu wynika również, że członkowie grupy rekonstrukcyjnej starają się chronić przez napływem ludzi o skrajnych poglądach politycznych²².

W opracowaniu można znaleźć próbę wytłumaczenia zjawiska popularności tego typu działań w odniesieniu do okresu II wojny. Jeden z rozmówców autorki artykułu mówi:

W PRL-u nie na miejscu było rekonstruowanie Wojska Polskiego II RP, nie wspominając już o formacjach niemieckich. Dlatego też można zaobserwować ten boom, bo teraz już można mówić o heroicznej walce w 1939 roku. Można z dumą założyć mundur żołnierza z II RP²³.

W rekonstrukcjach bitew tego okresu biorą udział także wojska niemieckie i sowieckie. W prasie i nie tylko, pojawiają się co jakiś czas zarzuty, dotyczące propagowania ideologii czy symboliki związanej z totalitaryzmem. Jeden z rozmówców wyjaśnia, że „jakoś umyka fakt, że jeśli trzeba rekonstruować walki wrześnieje czy bitwę pod Monte Cassino, to Polacy muszą z kimś walczyć. A zgodnie z prawdą historyczną byli to Niemcy. Logiczne jest więc, że muszą istnieć grupy niemieckie”. Wspomniany już Szymon Hrebenda dodaje, że wielu uczestników należy do kilku grup jednocześnie, walcząc raz po jednej, a raz po drugiej stronie. Autorka artykułu stwierdza też, że „walka z „nieprzyjacielem” w postaci kolegów to doskonała zabawa. Powołując się ponownie na rozmówcę, dodaje, że „rekon-

20 J. Dolna, *Więcej niż zabawa*, http://facet.interia.pl/obyczaje/militaria/news-więcej-niż-zabawa-w-wojnie_nId,447017 (data dostępu: 27.08.2013).

21 *Ibidem*, s. 1. Cytat z wypowiedzi Szymona Hrebendy z Grupy Operacyjnej „Śląsk” z Piekar Śląskich.

22 Szeroko o strukturze wiekowej i zawodowej oraz o motywacjach uczestniczenia w działaniach grup rekonstrukcyjnych pisze Tomasz Szlendak w cytowanym już wielokrotnie tekście. Porównaj: *idem*, *op. cit.*, s.10-22.

23 Fragment wypowiedzi Szymona Hrebendy. *Ibidem*, s. 4.

strukcje to rozbudowana forma zabawy żołnierzami wyniesiona z dzieciństwa²⁴.

Członkowie grup rekonstrukcji podkreślają edukacyjny sens swoich działań pozarekonstrukcyjnych²⁵:

Podczas spotkań w szkołach dowiedzieliśmy się, że młodzież wcale nie jest odporna na wiedzę, tylko trzeba wiedzieć, jak do niej dotrzeć. Wysłuchanie paru facetów w pełnym umundurowaniu i ekwipunku może dać tym młodym ludziom więcej niż uczestniczenie w nudnym wykładzie²⁶.

Z materiałów powyższych można wnioskować, że omówione działania są właściwe, wychodzące rzeczywiście naprzeciw oczekiwaniom współczesnego widza, uczniów, a także kombatantów. Widać też, że sami uczestnicy takich grup rekonstrukcyjnych są głęboko przekonani o społecznie-użytecznej roli swoich stowarzyszeń²⁷.

Mój niepokój wzbudza jednak, pojawiający się w wielu relacjach i programach wspominanych rekonstrukcji, wyrazisty wątek ludyczny.

Najbardziej wydaje się to jednak widoczne w założeniach „Wielkiego Teatru Historii”. Był to „projekt zakładający organizację masowych widowisk plenerowych – rekonstrukcji szczególnie ważnych wydarzeń historycznych – z udziałem popularnych aktorów oraz wykorzystaniem nowoczesnych technik multimedialnych”. Przedsięwzięcie patronatem objął Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski. Było ono współfinansowane ze środków Ministerstwa (MKiDN). Pomysłodawcą i koordynatorem tego cyklu imprez był redaktor Bogusław Wołoszański. Projekt miał być realizowany na obszarze 5 miast i dotyczył rozmaitych okresów historycznych. Był to na przykład rok 1410 (Malbork) i rok 1939 (Wieluń i Sochaczew)²⁸.

Anonimowy autor informacji zamieszczonej na portalu Narodowego Centrum Kultury zwracał w roku 2011 uwagę na olbrzymią frekwencję takich imprez (Grunwald 150-200 tys. widzów, Malbork – 100 tys., bitwy nad Bzurą, w Lubrzy i w Mławie – około 30 tys.). Píše: „widać doskonale, że są one nie tylko skuteczną metodą na popularyzowanie historii regionu i jego promocję, ale też aktywizację społeczności lokalnej, stając się często impulsem do poszerzenia współpracy i podejmowania nowych inicjatyw”²⁹.

Przyjrzyjmy się jednak programowi realizowanej w ramach programu imprezy, która odbyła się w Wieluniu, 24 – 26 czerwca 2011 roku. Burmistrz zapraszał 24 czerwca, na godzinę 22, na widowisko „Bohater”, czyli na rekonstrukcję bombardowania Wielunia.

Impreza rozpoczęła się o godzinie 9.00 spotkaniem: „Wakacje z Historią – otwarcie obozu dla dzieci”. W dalszej części zaplanowano spotkania z autorami Muzeum Polowego i pokazy tego muzeum, a o godzinie 16.00 zapowiedziana była „Wieluńska scena muzyczna – koncerty zespołów Co z Tego, LDF, Pigułka”. O godzinie 22 natomiast, widowisko

24 Autorka powołuje się na wypowiedzi Szymona Hrebendy. <http://facet.interia.pl/obyczaje/militaria/news-wiecej-niz-zabawa-w-wojne,nId,447017>, s. 3, (data dostępu: 27.08.2013). Motyw ludyczny, powrotu do wspomnień z dzieciństwa, zabawy w wojnę, przewija się także w wynikach uzyskanych w badaniach NCK. A. Nowiński, op. cit., s. 80-82.

25 Fakt przekazania podczas rekonstrukcji wydarzeń historycznych jakiejś wiedzy widzom i „cywilnym”, uczestnikom inscenizacji, jest oczywisty i zapewne bywa w niektórych przypadkach znaczący. Porównaj: A. Karwacki, op. cit., s. 116-119. Jednak nawet nie wszyscy rekonstruktorzy są zdania, że efekt edukacyjny ich działań jest satysfakcjonujący. Pada nawet określenie, że jest to *historia obrazkowa dla analfabetów*: T. Szlendak, op. cit., s. 45.

26 <http://facet.interia.pl/obyczaje/militaria/news-wiecej-niz-zabawa-w-wojne,nId,447017>, s. 4, (data dostępu: 27.08.2013).

27 Porównaj cytowane wielokrotnie teksty T. Szlendaka i A. Karwackiego.

28 <http://www.nck.pl/artykuly/97853.html> (data dostępu: 27.08.2013).

29 *Ibidem*.

„Bohater” ukazujące bombardowanie miasta w roku 1939. O tej samej godzinie zaplanowano też „dyskotekę pod gwiazdami”. Natomiast dnia kolejnego odbyły się między innymi prezentacje broni i fechtunku, pokazy sprawności kawaleryjskiej i sprzętu bojowego oraz historyczne widowisko rekonstrukcyjne „Zapora” ilustrujące bitwę pod Mokrą, a następnie program „Gwiazdy świecą nocą” – koncert rozrywkowy: impreza DVJ Hirka Wrony, występy zespołów NEONY, LUC, ABRADAB.

Kolejny dzień to pokazy, pogadanki dotyczące rozmaitych typów broni i działań wojskowych, uzupełnione widowiskiem „Cichociemni” dotyczącym – jak się łatwo domyśleć – zrzutów spadochronowych. Podsumowaniem spotkania były pokazy taneczne, koncert zespołu Balkan Sewdah i Budki Suflera.

Autorzy założyli, że widowiska będą realizowane z wielkim rozmachem, z udziałem czołgów, samolotów, ekranów LED i efektów pirotechnicznych. Czytamy też: „Pewna innowacyjność projektu to założenie »teatru interaktywnego«, angażującego widzów. Rekonstrukcjom towarzyszyć będą wydarzenia realizujące hasło „Historia dla przyszłości”³⁰.

Powyższe połączenie tragedii wojny totalitarnej ze spotkaniami rozrywkowymi, koncertami, swoistym festynem wydało mi się głęboko niesmaczne i wątpliwe etycznie. Niestety, nie natrafiłam w materiałach na relację z tego przedsięwzięcia, a byłoby dobrze mieć świadomość, jaki repertuar wykonywały poszczególne zespoły. Wątpię jednak, by były to pieśni i tańce patriotyczne.

Całość potwierdza moje jak najgorsze opinie o tego typu działaniach. Zasadniczo bowiem uważam, że wszelka zabawa w wojnę jest etycznie wątpliwa. Wychowałam się w domu, w którym tradycje wojny o niepodległość były bardzo silne, a opowieści roddziców, książki dotyczące uzbrojenia, historii wojskowości i tradycji partyzanckich i powstańczych uchodziły za rzecz naturalną. Oczywiście jak wszyscy bawiliśmy się w Indian, a brat rozgrywał bitwy żołnierzkami i miał zabawki militarne. Ale było nie do pomyślenia, żeby któreś z nas skierowało taką zabawkę w kierunku kogoś drugiego. Podlegała ona natychmiastowej długotrwałej konfiskacie. Być może teraz, ponad 60 lat po wojnie, wraz ze stopniowym wymieraniem tych, których dotknęła ona bezpośrednio, te dobre obyczaje w społeczeństwie zaniknęły. Nowe pokolenie nie potrafi już bawić się „na niby” i dlatego uczestniczy w takich imprezach lub biega po lesie, strzelając do siebie z karabinów na kulki z czerwoną farbą imitującą krew, niezbędną dla osiągnięcia bardziej spektakularnego efektu i potwierdzenia zranienia czy zabicia przeciwnika.

Zastanówmy się może jednak nad tym, jakie przesłania niosą takie rekonstrukcje. Uczą historii? Owszem. Młodzieży, która nie czyta, której szkolny program nauczania z zakresu historii własnego kraju ograniczono do rozmiarów absurdałnego bryku, taki pokaz może podziałać na wyobraźnię, rozbudzić zainteresowania tematem i dziejami własnego regionu. Ale czy koniecznie trzeba włączać do tego element zabawy? O tej ludycznej stronie spotkań piszą przecież sami uczniowie, uczestniczący w inscenizacji tragedii, jaka spotkała ludność cywilną Łowicza³¹. Dlaczego te imprezy łączy się zazwyczaj z „piknikiem wojskowym” lub kiermaszem³²? Aż chce się zapytać o bigos i piwo. Kto decyduje o roz-

30 *Ibidem*.

31 O rozrywkowej stronie spotkań mówią liczne artykuły reklamujące lub relacjonujące przebieg imprez. Porównaj m. in: B. Gliwka, *Brusy. 1-maja. Akcja zbrojna, inscenizacja historyczna i piknik militarny*, <http://tomaszow.mazowiecki.naszemiasto.pl/artykul/galeria/1837306> (data dostępu: 27.08.2013); (red.) *Piknik militarny w Jaworznie 2013*, <http://chojnice.naszemiasto.pl/artykul/galeria/1897559> (data dostępu: 27.08.2013).

32 T. Szlendak wyróżnia wśród imprez rekonstrukcyjnych komercyjne *jarmarki* i spotkania, będące swoistym *wehikułem czasu*, głównie zresztą dla samych rekonstruktorów: T. Szlendak, *op. cit.*, s. 62-63. O rozmaitej jakości merytorycznej tych spotkań pisał też K. Olechnicki: *op. cit.*, s. 167-186.

daniu ról w takiej interaktywnej prezentacji? Koledzy muzealnicy, którzy uczestniczyli, obserwowali lub współorganizowali takie spotkania, głośno mówią także o trudnościach, na jakie czasem napotymano, formując oddziały polskie. Niekiedy atrakcyjniejsze były niemieckie, bowiem miały ciekawsze uzbrojenie – można powiedzieć „ładniejsze zabawki”. Nikt mnie nie przekona, że na tym polega przekazywanie wartości patriotyzmu.

Z materiałów wynika jednoznacznie, że obecnie rekonstrukcje realizują głównie wyspecjalizowane grupy. Jednak wiadomo, że w spotkaniach tych uczestniczą także „cywile”, pełniąc określone funkcje i role w inscenizacji, a przede wszystkim stanowiący publiczność, dla której omawiane działania są realizowane. Znajdują się wśród nich zarówno osoby dorosłe, jak dzieci³³. Krzysztof Olechnicki, omawiając wizualne aspekty imprez rekonstrukcyjnych, zwraca na ten fakt uwagę: „Obrazy dzieci na barykadach, poprzebieranych za małych powstańców, wyposażonych w karabiny, hełmy i granaty wydają się co najmniej kontrowersyjne i wskazują na bezrefleksyjność tak organizatorów, jak i rodziców”³⁴.

Zgadzam się absolutnie z powyższą opinią, tym bardziej, że pamiętam, jak kilka lat temu Internet obiegiło zdjęcie dwóch chłopców, z których jeden klęczał, a drugi celował mu z karabinu w głowę i była to ponoć pamiątka z takiej właśnie imprezy historyczno-patriotycznej³⁵. Wykonanie fotografii widza prezentującego elementy uzbrojenie lub pozującego w towarzystwie rekonstruktora jest zazwyczaj jedną z głównych atrakcji takich spotkań³⁶. Są one zarazem dowodem na słuszność tezy o absolutnej konieczności dostosowywania oferty do wieku i kompetencji widza oraz o koniecznej w tym zakresie ostrożności. Szczególnie w widowiskach dotyczących wojny i zabijania.

Muszę się jednak przyznać do pewnej niekonsekwencji swoich poglądów. Otóż mimo negatywnego nastawienia do tego typu imprez, jestem w stanie zaakceptować istnienie i organizowanie imprez rekonstrukcyjnych dotyczących historii wcześniejszej niż II wojna światowa. Jednym słowem – mniej mnie razi coroczna powszechna bitwa pod Grunwaldem niż coroczne odtwarzanie Bitwy nad Bzurą. Sama w pewnym momencie zastanawiałam się dlaczego. Może dlatego, że miecz, kusze czy luk zastąpiono czołgami, działami i karabinami maszynowymi? A może także dlatego, że w pierwszej liczyły się pojedynki i walka wręcz, a ta druga to wojna totalitarna? Równie przeciwna jestem odtwarzaniu wydarzeń uznawanych za mające znamiona ludobójstwa. Zrealizowana w roku 2013 rekonstrukcja wydarzeń wołyńskich była moim zdaniem niepotrzebna. Nie dlatego, że mogła naruszyć błogą nieświadomość historyczną naszego społeczeństwa i nie dlatego, że mogła zaognić stosunki z naszym sąsiadem. Ale z tego powodu, że nie sądzę, iż z takich tragedii należy robić interaktywny teatr. Tym, co pamiętają, nie trzeba ich przypominać aż tak dosłownie, natomiast wychowana na filmach i grach komputerowych młodzież tragedię tę i tak uzna za wirtualną, nierzeczywistą, teatralną. Wspomniane multimedialne bombardowania Wielunia zapisało się zapewne w pamięci wielu uczestników jako „fajny” pokaz światła i dźwięku zakończony plenerowym koncertem muzycznym.

Jednym z celów istnienia muzeum jest kształtowanie wrażliwości poznawczej i estetycznej³⁷. Twierdzenie to, wyjęte z I paragrafu ustawy o muzeach, jest moim zdaniem bardzo ważne. Informuje o tym, że muzea, poza funkcją ochronno-konserwatorską i na-

33 O wpływie takiego udziału na dzieci pisze A. Karwacki: *op. cit.*, s. 121. O udziale dzieci w spotkaniach i całkowicie zabawowym charakterze ich aktywności pisał też K. Olechnicki: *op. cit.*, s. 189-192.

34 K. Olechnicki, *op. cit.*, s. 192.

35 Niestety nie udało mi się odszukać w sieci tego zdjęcia i nie mogę podać odnośnego adresu internetowego.

36 K. Olechnicki, *op. cit.*, s. 187-188.

37 Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach, [w:] *Prawo muzeów*, (red.) J. Włodarski, K. Zeidler, s. 209-219.

ukowo-badawczą, mają bardzo istotną misję. Jest nią wychowanie kolejnych pokoleń żądnych konkretnej wiedzy, poszukujących odpowiedzi na stawiane pytania dotyczące człowieka i jego otoczenia oraz wrażliwych na otaczające nas piękno. Jednak kształtowanie wrażliwości poznawczej nie polega jedynie na przekazaniu potrzeby ciągłego pogłębiania wiedzy i przyswojenia mniejszej lub większej partii informacji naukowych. Owa wrażliwość dotyczy także sposobu, w jaki się tę wiedzę pozyskuje, potencjalnych emocji, jakie ta nauka wywołuje, i przekazywanego w jej ramach i w jej efekcie zespołu wartości.

Reasumując, jestem zdania, że opisane działania rekonstrukcyjne niosą ze sobą wiele zagrożeń i trzeba być niezwykle ostrożnym, wręcz wyczulonym na możliwość ich sprowokowania. Są to moim zdaniem:

- Zabijanie w uczestnikach empatii dla ofiar. Wyrabianie poglądu, że dobry Polak zabija Niemca, bo Niemiec jest zły, a zły Niemiec zabija Polaka, bo jest złym Niemcem, a przecież Polacy przegrali tę bitwę. A poza tym – to wszystko i tak jest na niby.
- Oswajanie ze śmiercią i dopuszczanie możliwości strzelania do siebie w parzabawie w wojnę.
- Oswajanie³⁸ widzów i uczestników spotkań ze zjawiskami typowymi dla wojny totalnej (spalenie miasta lub wioski, pacyfikacje wsi, egzekucje ludności cywilnej – działania wychodzące poza obszar działań wojny konwencjonalnej).
- Zaprzeczenie idei dialogu międzykulturowego, podtrzymywanie i odtwarzanie pamięci krzywdy.
- Paradoksalnie – zachwianie postawy utożsamiania się z własną historią (mam tu na myśli opowieść o trudnościach z naborem ochotników do polskich formacji)³⁹.
- Podział społeczności na: my i oni (tych, co byli po jednej lub drugiej stronie).
- Łączenie tych wszystkich działań wojennych, śmierci i cierpienia z zabawą i rozrywką. Organizowanie pikniku z okazji tragedii.

Biorąc pod uwagę powyższe argumenty, jestem zdania, że muzea powinny być niezwykle ostrożne w organizowaniu gier wojennych z szerokim wykorzystywaniu grup rekonstrukcyjnych i udziałem amatorów, a przede wszystkim w komercjalizacji tego typu imprez. Może się bowiem okazać, że bezwiednie prowadzą do podważenia istoty działań edukacyjnych. Zamiast kształcić wrażliwość swojej publiczności, będą ją przytępiać, a zamiast przekazywać wartości – przyczynią się do ich zachwiania. Są to spektakularne działania, cieszące się dużym zainteresowaniem publiczności, a więc przynoszące dochody, chociaż generujące jednocześnie bardzo wysokie koszty. Ale przecież istnieją, stosowane z dużym powodzeniem przez muzea inne formy edukacji historycznej⁴⁰. Może nieprzy-

38 A zatem niestety także przyzwyczajanie, swoiste tępienie wrażliwości.

39 A tak niedawne były czasy, gdy podczas kręcenia „Krzyżaków” nikt nie chciał statystować w grunwaldzkich zmaganiach po stronie Krzyżaków. Ale może też i dlatego, że Krzyżacy wówczas przegrali?

40 Porównaj między innymi: http://www.zamek.leczyca.info.pl/strony/arch_artykuly.php (data dostępu: 27.08.2013) „6 listopada 2009 roku Muzeum w Łęczycy we współpracy z Archiwum Państwowym w Płocku oraz z oddziałem łęczycykim tegoż archiwum zorganizowały kolejne spotkanie wspomnieniowe z mieszkańcami Łęczycy pamiętającymi wydarzenia wojenne lat 1939-1945. Spotkanie tym razem poświęcono wspomnieniom związanym z okupacją, prześladowaniami oraz wysiedleniami łęczyczan. Poruszana była także kwestia zgładzenia mniejszości żydowskiej. W trakcie spotkania mogliśmy dowiedzieć się również o kilku „pozytywnych” aspektach okupacji związanych przede wszystkim z nowym budownictwem miejskim w Łęczycy pozostawionym przez okupanta. Świadkowie wydarzeń opowiadali także o kilku łęczyczanach pochodzenia niemieckiego, którzy wspomagali w trudnych sytuacjach Polaków. Spotkanie w Archiwum państwowym w Płocku/Oddział w Łęczycy zaowocowało wymianą wielu ciekawych informacji dotyczących wydarzeń wojennych. Relacje te oraz indywidualne spotkania z uczestnikami doprowadzą do ich opublikowania”. Z kolei na stronie poświęconej rekonstrukcjom historycznym można przeczytać o symposium poświęconym Wieluńskim Batalionom Obrony

ciągające tak masowej publiczności, ale równie interesujące, a mniej krwawe: warsztaty, zabawy typu - *Role Playing Games* - spotkania z badaczami i uczestnikami dawnych wydarzeń, prezentacje broni, wyposażenia mundurowego itd. W tych spotkaniach nadal można przecież współpracować z już istniejącymi i nowo powstającymi grupami rekonstrukcyjnymi.

Interesujące jest nie tylko pytanie o potrzebę i zasadność organizowania przywołanych imprez. Żywiolowe dyskusje wzbudziła wśród kolegów przyczyna ich popularności i „społeczne zapotrzebowanie na zabawę w zabijanie”. Moi rozmówcy wskazują na rozmaite powody tak szerokiego odzewu muzealnej publiczności. Powtarza się argument, że chłopcy od zawsze bawili się wojną, a większość obecnych animatorów i uczestników grup rekonstrukcyjnych to dawni członkowie klubu czterech pancernych, tylko tym razem bez psa. Być może. Chociaż to moje pokolenie wychowywało się na tym serialu, a organizatorami i uczestnikami omawianych rekonstrukcji są także w znacznym stopniu ludzie młodzi⁴¹. Niewykluczone, że właśnie pokolenie 50+ przekazało swoim potomkom takie, zapamiętane z dzieciństwa sposoby zabawy? Być może dochodzi tutaj do głosu wychowywanie kolejnych pokoleń dzieci i młodzieży na filmach i literaturze wojennej? Takie pytania można mnożyć i chyba nie znajdziemy na nie odpowiedzi bez przeprowadzenia szczegółowych badań, w których poznalibyśmy opinie tak uczestników i publiczności, jak organizatorów spotkań rekonstrukcyjnych. Warto je jednak poprzedzić następującą refleksją. W pracy Zygmunta Baumana *Płynna nowoczesność*, odnalazłam niegdyś takie zdanie:

Można zatem powiedzieć, że wszystko zależy dziś od jednostki. Jednostka sama musi określić własne cele, które przy ich pomocy jest w stanie zrealizować najlepiej – to znaczy tak, by przyniosły jej jak najwięcej zadowolenia. Zadaniem jednostki jest „poskromić niewiadome zmieniając je w rozrywkę”⁴².

Może więc, uczestnicząc w pozornych wojnach, uciszamy własne lęki, „oswajając” otaczającą nas nieznaną, wywołującą lęk rzeczywistość?

We wcześniejszej części książki, powołując się na de Tocqueville'a, Bauman wskazuje na kolejną cechę charakteryzującą ludzi, którzy zyskują wolność, a wraz z nią samotność. Otóż stają się oni „obojętni na los innych”⁴³. Może dlatego nie odbieramy tych wydarzeń i tego, co w nich spotyka zwykłych ludzi, w kategoriach zwykłej krzywdy? Można się zatem zastanowić, czy działania, które mają – przynajmniej w założeniu – bronić dawnych autorytetów, w gruncie rzeczy ich nie niwelują, stając się kolejnym dowodem na słuszność Baumanowskiej tezy o rozmywaniu, rozplywaniu się więzów społecznych, wartości i autorytetów, jakie cechuje naszą epokę nowoczesności?

Jednak wracając do działalności muzeów, ich uwikłania w gusta publiczności, narzucających takie, a nie inne poczynania, można – moim zdaniem – dostrzec cięń nadziei. Wiadomo, że ilość rekonstrukcji narasta lawinowo od kilku dekad. Szczególnie wiele zwłaszcza tych poświęconych II wojnie, to moda ostatnich 5 – 6 lat. Mam więc cichą nadzieję, że jak każda moda – przeminie, ustępując miejsce innym muzealnym działaniom. Może zatem trzeba po prostu przeczekać?

Narodowej; Jerzy Sobociński, 09.06.2012 *wspominaliśmy o Wieluńskich Batalionach Obrony Narodowej*. Strona: <http://www.dobroni.pl/rekonstrukcje,09062012-r-wspominalismy-o-wielunskich-batalionach-obrony-narodowej,10469.html> .

41 T. Szlendak, *op. cit.*, s. 9-22.

42 Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, (tłum.) T. Kunz, Kraków 2006, s. 95.

43 *Ibidem*, s. 56.

Literatura

Bauman Zygmunt. *Płynna nowoczesność*, (tłum.) T. Kunz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006.

Białkowski Andrzej, Majchrowska Izabela. *Konferencja dyrektorów i kustoszy muzeów regionalnych z województwa łódzkiego*, Łódzki Dom Kultury, Łódź 2013, http://regionkultury.pl/Data/Sites/1/konferencja-muzea-regionalne_publicacja.pdf (data dostępu 27.08.2013).

Karwacki Arkadiusz. *Rycerstwo między komercją a reintegracją. Analiza wielowymiarowych efektów funkcjonowania grup odtworzeniowych*, [w:] *Dziedzictwo w akcji. Rekonstrukcja historyczna jako sposób uczestnictwa w kulturze*, (red.) T. Szlendak [et al.], Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2012, s. 109-140.

Nowiński Jacek. *Instytucjonalizacja zabawy. O kulturotwórczym i kooperacyjnym potencjale ruchu rekonstrukcyjnego*, [w:] *Dziedzictwo w akcji. Rekonstrukcja historyczna jako sposób uczestnictwa w kulturze*, (red.) T. Szlendak [et al.], Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2012, s. 71-108.

Olechnicki Krzysztof. *Analiza wizualna. Muszkietierowie na transporterze. Rekonstrukcje historyczne w pogoni za wiernością i spektaklem*, [w:] *Dziedzictwo w akcji. Rekonstrukcja historyczna jako sposób uczestnictwa w kulturze*, (red.) T. Szlendak [et al.], Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2012, s. 159-206.

Szlendak Tomasz. *Wermacht nie macha. Rekonstrukcyjna codzienność jako sposób na zanurzenie w kulturze*, [w:] *Dziedzictwo w akcji. Rekonstrukcja historyczna jako sposób uczestnictwa w kulturze*, (red.) T. Szlendak [et al.], Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2012, s. 9-69.

Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r o muzeach, [w:] *Prawo Muzeów*, (red.) J. Włodarski i K. Zeidler, Oficyna Wolters Kluwer Business, Warszawa 2008, s. 209-219.

Strony internetowe

Gliwka Beata. *Brusy. 1-maja. Akcja zbrojna, inscenizacja historyczna i piknik militarny*, <http://tomaszow-mazowiecki.naszemiasto.pl/arttykul/galeria/1837306> (data dostępu: 27. 08. 2013).

Jagiello Ewa, Schmidt Paweł. *Homo-Intersecticus? Etnograficzne wędrówki w głąb Sieci*: www.wiedzaiedukacja.eu. (data dostępu: 27.08.2013).

<http://facet.interia.pl/obyczaje/militaria/news-wiecej-niz-zabawa-w-wojne.nId.447017>, (data dostępu: 27.08.2013)

<http://www.dobroni.pl/rekonstrukcje.09062012-r-wspominalismy-o-wielunskich-batalionach-obrony-narodowej.10469.html> (data dostępu: 27.08.2013).

<http://www.lowicz.eu/serwis/index.php?id=1301> (data dostępu: 27.08.2013).

<http://www.lowiczturystyczny.eu/Lowicz-1939-rekonstrukcja-2007.184> (data dostępu: 23.01.2014).

<http://www.nck.pl/artykuly/97853.html>(data dostępu: 27.08.2013).

http://www.zamek.leczyca.info.pl/strony/arch_artykuly.php (data dostępu: 27.08.2013).

Oficjalny portal miejski w Łowiczu, www.lowicz.eu/serwis/index.php?id=1299 (data dostępu: 27.08.2013).

Piknik militarny w Jaworznie 2013, <http://chojnice.naszemiasto.pl/artikul/galeria/1897559> (data dostępu: 27. 08. 2013).

Sobieszek Bogdan, Historia na żywo, „kalejdoskop”, www.opoczno.pl/aktualnosc-2-2604-Muzeum_w_Kalejdoskop (data dostępu: 27.08.2013).

Sobociński Jerzy, 09.06.2012 wspominaliśmy o Wieluńskich Batalionach Obrony Narodowej. Strona: „dobroni.pl. Portal historii ożywionej”, <http://www.dobroni.pl/rekonstrukcje.muzealna-grupa-rekonstrukcji-histerycznej-im-ii-18-pp-aktywny-rok-2010.5990> (data dostępu: 27.08.2013)

Wojewoda J., *Rekonstrukcja*, www.e-sochaczew.pl/sochaczew.rekonstrukcja,10152.htm (data dostępu: 27.08.2013).

www.muzeumopoczno.pl/grou.php (data dostępu: 27 08 2013).

www.muzeumopoczno.pl/grou.php (data dostępu: 27 08 2013).

www.nck.pl/artykuly/97853.html (data dostępu: 27 08 2013).

Anna Nadolska-Styczyńska
**(Cathedral of Ethnology and Cultural Anthropology, Department of Historical
Sciences at the Mikolaj Kopernik University)**

Let us play war. Museums and historical reconstructions (discussion).

The author of the article shows a negative image of historical reconstructions held by museums or other institutions. All organizers emphasize the educational significance of these adaptations. They believe that through such activities people can learn history and see the cruelty of war. Unfortunately, in the author's opinion, such actions have the opposite effect. It happens very often that acts of war, death and suffering are combined with fun and entertainment which change our sensitivity. Institutions should be very cautious when organizing such events with a wide use of reconstruction groups and participation of amateurs. Although these actions are spectacular and attract wide audiences, thus generating revenue, they generate very high costs at the same time. However, according to the author there are other forms of historical education which may be a better option than historical reconstructions.